

*Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować*

Sylwester Cybort

Historia Pewnego Pocałunku

Dramat w trzech scenach

Czas akcji: lata 1810 -1815 epoka napoleońska

*Opublikowany w almanachu „Krajobraz Stworzenia”
2011r.*

OSOBY:

ANIA

JANEK

CHŁOPCZYK

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

PROLOG

Rok 1810 był dziwnym rokiem, z jednej strony panowała w całym kraju radość wielka, gdyż Polska jako sprzymierzeniec Napoleona dopiero co wygrała wojnę z Austrią i kraj jest dziś dwa razy większy niż przed rokiem a jednak w jakże wielu domach smutek i niepokój w sercach ludzi panował, gdyż wciąż trwa niezwykle krwawa wojna co prawda dalekim kraju ale kładzie się już cieniem na glorii zwycięstwa Wielkiego Napoleona sprzed niepełna roku...

SCENA 1

ANIA

dlaczego się smucisz Przyjacielu?

JANEK

to nieładnie Aniu!
zaskoczyłaś mnie,
tak znieńacka...

ANIA

raduj się proszę,
to przecież jest moje wesele...

JANEK

Ależ przecież widzisz,
że cały czas tańczę i się bawię...

ANIA

Zapomniałeś chyba, że znam Cię tak dobrze...
Jak nikt inny chyba na świecie,

JANEK

Ależ Aniu kochana to jakieś chyba złudzenia...
Zapewne przez tę muzykę,
tańce a może i świece?

ANIA

Mów mi tu zaraz co to jest za smutek?!

JANEK

bawię się tu raduję skąd więc ten zarzut droga Aniu?

ANIA

Janek proszę nie mów tak do mnie widzę w twoich oczach boleść,
która rani duszę!

JANEK

Aniu proszę wracaj do swych gości,
Jesteś tu wszak Panną Młodą!

ANIA

Świetnie dadzą sobie chwilkę radę i beze mnie!
Przyjacielu drogi, co się z Tobą dzieje?

JANEK

To nic,
To tylko złudzenie Aniu!

ANIA

od dłuższego czasu Jesteś tak dziwnie ponury...

JANEK

Przecież uśmiecham się tak jak zawsze,
gdy jestem przy tobie...

ANIA

Wiesz Janku to dobrze,
bo już tak się o Ciebie martwiłam!

JANEK

Niepotrzebnie maleńka,
Zamartwiałaś się o mnie... (szept)

ANIA

Wiesz mam już teraz dwóch mężczyzn,
na których mogę zawsze liczyć!

JANEK

Masz już teraz tylko jednego Aniu...

ANIA

Na Boga!
Janek co też Ty mówisz?
Czy coś się stało?
Przecież Mam Was tu Obu!

JANEK

Jutro skoro tylko świt nastanie,
wyruszam do pułków polskich w Hiszpanii...

ANIA

Ależ dlaczego?!
tam jest teraz straszna wojna!

JANEK

Zapomniałaś?!
jestem polskim oficerem!
a zresztą i tak zgłosiłem się na ochotnika!

ANIA

Teraz dopiero rozumiem to spojrzenie ponure...
Jest tak od dnia Mych Zaręczyn?
Powiedz czy długo Mnie kochałeś Mój Przyjacielu?

JANEK

Od zawsze Aniu, jak tylko sięgam pamięcią!
ale to już jest nieważne,

ANIA

Co ty mówisz?!
Janek jak to, Twoja miłość do mnie...

jest nieważna?!

JANEK

Jestem na Twoim Weselu pamiętasz?
Wyboru już dokonałaś...
Proszę nie płacz...
To Twoje wesele!

ANIA

Janek, ja nie wiedziałam...

JANEK

Mam więc ostatnią prośbę przed odjazdem.
Nigdy już tu nie powrócę,
Chciałbym Ciebie choć raz jeden w życiu pocałować!

ANIA

Janek o co ty prosisz przecież dziś jest moje wesele!

JANEK

Nie patrz się tak mnie Aniu,
To nie jest przecież żadna zdrada,
A ja i tak idę tam na śmierć już pewną!

ANIA

Janek, ty przecież musisz żyć!

JANEK

Proszę nie płacz Aniu,
nie w tak radosnym dniu dla Ciebie,

ANIA

Janek, proszę...

JANEK

Proszę Kochana nie mów nic,
Niech Smak Twych ust na daleką drogę zabiorę,
Ten pocałunek będzie mi tam jedyną pamiątką,
Podczas gdy On będzie miał Ciebie całą!
Żegnaj Aniu!

PONTONY

Kampania napoleońska w Hiszpanii prócz wielu blasków i oczywistej dla każdego chwały ma także i ciemne karty a jednymi z nich są obozy jenieckie tzw. Pontony zmarło w nich wielu polskich żołnierzy z głodu i wycieńczenia.

Z dala od swej Ojczyzny, która tak dumna zwycięstw żołnierzy pułków nadwiślańskich w służbie francuskiej oraz żołnierzy „dywizji polskiej Księstwa Warszawskiego”, które rozśławiły imię polskiego oręża ale ta sama historia milczy już o losie jeńców.

SCENA 2

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Sierżancie!

On znów majaczy to chyba już koniec...

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Ciągle Ma koszmary o tym samym?!

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Tak!

bez końca wzywa to samo imię...

co mam zrobić?

rzuca się jak szalony w gorączce!

jak można mu pomóc sierżancie?

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Nie przetrzyma już chyba nawet dzisiejszej nocy...

Tam na garstce słomy Nasz porucznik już dzisiaj kona!

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A z polskich jeńców zostało już Nas tak niewiele...

A każdy z Nas winien jest Mu wszak po stokroć Swe życie!

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A pamiętasz Sierżancie?

Jak go na początku w pułku Nikt z Nas nie lubił?

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Zawsze trzymał się z boku...

zawsze tak dziwnie ponury?

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A uśmiechał się tylko podczas ataków?

Pamiętam żeśmy się Go wszyscy nawet trochę bali...

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Biedak tyle razy szukał śmierci a nie spotkał jej ni razu,

A pamiętasz Sierżancie jak się z Nami w tamtej morderczej bitwie zbratał?

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Ale zaraz!

czy to nie tam byłeś uznany za trupa?

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Tak żyję!

bo ten młody dureń dał się wtedy za Mnie szablą popłatać!

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A później ileż to razy był ranny?

Pamiętacie, Przyjaciele?

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

nie wiem...

przestałem już liczyć!

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Zawsze z najgorszego ognia ratował Swych żołnierzy,
Dziwny człowiek, ileż w było smutku.

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A teraz pech niewola...
On umiera a jednak coś Mu się od Nas chyba należy?

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Sierżancie Ty znasz opowieść,
On bardzo Kochał Anię?

II ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Sierżancie masz w oczach łzy?!
Czy to możliwe, byś płakał Ty...

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Pamiętacie, gdy znaleźliście nas wśród ciał poległych?
Gdy krew uchodziła z naszych ran...
By nie zasnąć na wieki opowiadaliśmy nasze tajemnice!

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Teraz rozumiem, kiedyś nie lubiłeś go
A teraz był dla Ciebie niczym własny brat!

I ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Niech więc ten,
kto z Nas tu ocaleje,
opowie Jego straszne tu dzieje...

III ŻOŁNIERZ IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

A więc bracia zgoda,
niechaj tak nasz spleacony dług zostanie!

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Pakt krwi zawarty nad grobem dowódcy a może przyjaciela?

EPILOG

Rok 1815 kończy pewną epokę mija czas rozbudzonych nadziei ale także czas smutku , zaczynają wracać do domów po latach jakże często wielu niedobitki armii z różnych lat tych strasznych wojen i po drodze mijają się w obdartych mundurach dawni żołnierze polscy z San Domingo, żołnierze z różnych jednostek legionowych, służących w armii francuskiej czy też w wojsku Księstwa Warszawskiego dziś dawni jeńcy wracają do swych domów.

Idą ze smutkiem w sercu wracają bowiem nie jako zwycięzcy choć wygrali tak wiele bitew ! Sztandary , które niosą w swych duszach są przesłonięte bowiem kirem już na wieki ...

SCENA 3

CHŁOPCZYK
Mamusiu!

ANIA

Tak, synku?!

CHŁOPCZYK

Choć tu szybko!
jakiś Pan pyta się o Ciebie!

ANIA

Kto pyta synku?

CHŁOPCZYK

Nie wiem, nie znam go...
to jakiś straszny oberwaniec!

ANIA

Kim Pan jest?

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

przybyłem tu z bardzo daleka,
a te łachmany?
cóż to dawno temu były resztki munduru,
mam dla Pani medalik mego dowódcy...

ANIA

O Boże!
czy to był Janek?!

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Tak to był On,
Wspaniały Dowódca i jeszcze lepszy człowiek,

ANIA

Nigdy, nie dostałam stamtąd żadnych wieści...

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Proszę, niech Pani już nie płacze...
On kochał tak bardzo,
Jak jeszcze chyba nikt nie kochał!

ANIA

On kochał, zawsze kochał... (szept)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Słyszeliśmy nieraz jak rzuca się w gorączce,
Jak ostatkiem sił wymawia imię Ania!

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Nie miał szczęścia Mój porucznik...

Chociaż jak nikt inny zasługiwał tak na nie!

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Czy wie, że za to, jaki był żołnierze tak pokochali,
Że złożono przysięgę krwi?
Kto ocaleć miał z niewoli,
Wieść o losach porucznika zanieść miał...

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Jestem już ostatnim z nich,
Groby wszystkich są z Jankiem w Hiszpanii!
A ja musiałem nadal żyć...

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Lata tam mijały,
Dzień po dniu, nie widać było ich końca,
Nikt nie opiszę tego głodu ani cierpienia!
A potem droga powrotna tak długa,
A czasem jakże pełna poniżenia...

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Słyszycie przyjaciele?
Doszedłem, przysięga - dotrzymana!
Dług spłacony,
możecie spać spokojnie...

ANIA

(cichy szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Mam jednak pytanie droga Aniu,
Ten chłopiec,

ANIA

(przerażenie)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Ma oczy i gesty Mego dowódcy,

Widzę strach w Pani oczach...

ANIA

(przerażenie)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Proszę się nie bać,
Ja zaraz odejdę już stąd na zawsze,
Niech się Pani nie lęka!
Wiem o pocałunku droga Aniu...

ANIA

(szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Proszę się nie bać,
Ja zaraz odejdę już stąd na zawsze,
Niech się Pani nie lęka!
Wiem o pocałunku droga Aniu...

ANIA

(szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Jestem sierżantem z jego pułku,
Ocalił mi raz życie a gdy leżeliśmy wśród trupów...

ANIA

(szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Obaj by nie zasnąć na zawsze, zdradziliśmy własne tajemnice,
A jednak to nie był tylko pocałunek wtedy Aniu?

ANIA

(szloch)

SIERŻANT IV PUŁKU KSIĘSTA WARSZAWSKIEGO

Teraz rozumiem to była chyba wszystkiego główna przyczyna!
Dostarczyć medalik zmarłego ojca dla jego jedynego syna?
Zaiste dziwnie sobie czasem z nami los poczyna ...